

Lenin w Krakowie i Poroninie

25 września 2022

100 lat temu w Nowym Targu aresztowano przebywającego na Podhalu Włodzimierza Ilicza Lenina. Dwuletni pobyt przywódcy rewolucji październikowej nad Wisłą obrósł w wiele legend, a przez ponad 40 lat był ważnym elementem PRL-owskiej propagandy.



Wizyta „Wodza Rewolucji” na polskiej ziemi przez cały okres PRL była traktowana jako wydarzenie niezwykle ważne, świadczące o szczególnych związkach, jakie łączyły bolszewickiego przywódcę z Polakami. Historia o przyjeździe Lenina do Krakowa i jego pobycie w Tatrach stanowiła ważny element przekazu polityki historycznej, prowadzonej przez komunistów.

NA STRAŻY „PARTYJNEGO ZAKONU”

W historii partii bolszewickiej rok 1912 można uznać za jeden z istotniejszych momentów zwrotnych przed rewolucjami 1917 r. W styczniu w Pradze odbyła się VI konferencja Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, na którą nie zaproszono mieniszewików. Przypieczętowała ona rozłam w łonie rosyjskiej socjaldemokracji. Sformowana została nowa partia: SDPRR (bolszewików), a w skład jej najwyższych władz wszedł m.in. Lenin, Józef Stalin, Grigorij Zinowiew, Sergo Ordżonikidze, Jakow Swierdłow i Roman Malinowski, jak się później okazało, będący agentem carskiej Ochrony. 5 maja (22 kwietnia według kalendarza juliańskiego) w Sankt Petersburgu ukazał się pierwszy numer dziennika „Prawda”, stanowiącego legalne narzędzie propagandowego oddziaływania na masy robotnicze. W tym samym roku działanie rozpoczęła IV Duma Państwowa Imperium Rosyjskiego – izba niższa parlamentu, w której zasiadło sześciu deputowanych bolszewickich. Z jednej

strony partia zaczęła osiągać wymarzoną przez Lenina zwartość (stając się „partią nowego typu”), z drugiej strony zamykała się na rozszerzanie swoich wpływów w innych środowiskach i skazywała na dalsze, sekciarskie spory ideologiczne z innymi środowiskami robotniczymi, zwłaszcza mienszewikami.

Lenin oraz Zinowiew pozostawali jedynymi członkami najwyższych władz partyjnych, którzy pozostawali na trwałe na emigracji. Przebywający do tej pory w Paryżu Włodzimierz Iljicz wiedział, że w obliczu zmian w działaniu partii kluczową rolę będą odgrywać jej krajowe struktury, stąd też by utrzymać swoją pozycję musiał na nie oddziaływać. Nie mógł jednak wrócić do Rosji, gdyż bezwarunkowo skończyłoby się to dla niego więzieniem. Postanowił więc na stałe przenieść się możliwie blisko Imperium, by móc pozostawać w kontakcie z towarzyszami w kraju.

Wybór padł na Kraków, leżący wówczas blisko granicy austriacko-rosyjskiej i połączony z Sankt Petersburgiem koleją żelazną. W mieście tym znajdowała się trzecia co do wielkości w państwie Habsburgów (po Wiedniu i Pradze) kolonia uchodźców rosyjskich. Szacuje się, że w mieście mieszkało wówczas ok. 12 tys. emigrantów politycznych z Imperium. Większość stanowili oczywiście Polacy, na czele z Józefem Piłsudskim i liderami PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Złe stosunki między monarchiami Franciszka Józefa I i Mikołaja II gwarantowały spokój ze strony austriackiej policji politycznej. Nie dziwi więc fakt, że Kraków na swoją emigracyjną siedzibę w latach walki z caratem wybrał zarówno przyszły Marszałek i Naczelnik Państwa, jak i „Wódz Rewolucji”.

ŻYWOT EMIGRANTA

Na początku czerwca 1912 r. Lenin w towarzystwie swojej żony Nadieżdy Krupskiej, jej matki oraz rodziny Zinowiewów wyjechał z Paryża do Krakowa. Podróżni dłuższy postój urządzili tylko w Lipsku, a 22 czerwca dotarli na miejsce, zatrzymując się w hotelu „Victoria” przy ul. Zwierzynieckiej. „Czas”, jeden z

najważniejszych dzienników galicyjskich, w rubryce „Przyjechali do Krakowa” informował, że w hotelu zatrzymali się nie tylko „Włodzimierzowie Ulianoffowie”, ale także Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Przybysze byli w Krakowie umówieni z Sergiuszem Bagockim, sekretarzem miejscowego Związku Pomocy Więźniom Politycznym. Przybysze wynajęli dwupokojowe mieszkanie z kuchnią na ul. Zwierzynieckiej 218 (dziś ul. Królowej Jadwigi 41).

2 września cała trójka przeprowadziła się do domu na ul. Lubomirskiego 47 (ob. ul. Frycza Modrzewskiego 49), w miejscu tym Uljanowowie wraz z matką Nadieżdy mieszkali do końca pobytu w Polsce. Lenin wykorzystywał pobyt w Krakowie do aktywnej działalności partyjnej – przyjeżdżali do niego bolszewiczcy deputowani do Dumy Państwowej i inni członkowie partii, on sam wysyłał do Sankt Petersburga swoje artykuły, później publikowane w „Prawdzie” (do wybuchu wojny napisał do partyjnego dziennika 331 tekstów) bądź też w innych czasopismach robotniczych. W mieszkaniu na Lubomirskiego często odbywały się narady kolegium redakcyjnego „Prawdy” bądź posiedzenia Komitetu Centralnego SDPRR. Lenin gościł u siebie m.in. Nikołaja Bucharina i Lwa Kamieniewa, wiele korespondował z Maksymem Gorkim. Dużo też czytał, chętnie korzystając z zasobów Biblioteki Jagiellońskiej.

Przywódca bolszewików utrzymywał też pewne kontakty z polskimi środowiskami socjalistycznymi w Krakowie. Pojawił się m.in. na jednym z wieców 1-majowych, organizowanych przez Polską Partię Socjal-Demokratyczną. Wraz z Krupską byli członkami Związku Pomocy Więźniom Politycznym. Iljicz dwukrotnie wygłosił referaty w studenckiej organizacji „Spójnia”, a w kwietniu 1913 r. na Uniwersytecie Ludowym im. Mickiewicza zaprezentował odczyt „Rosja współczesna a ruch robotniczy” (o czym donosił dziennik PPSD „Naprzód”).

Oczywiście, przyszły „Wódz Rewolucji” skupiał się nie tylko na polityce. Chętnie zajmował się aktywnością fizyczną – spacerami, pływaniem czy jazdą na łyżwach – a także

kulturalną. Bardzo lubił bawić się z synem Zinowiewów Stiepanem. W liście do matki pisał: „Prawie Rosja! I Żydzi przypominają rosyjskich, i do rosyjskiej granicy 8 wiorst (koleją z granicy ze 2 godziny, z Warszawy, 9 godzin), bose baby w jaskrawych kieckach – zupełnie jak w Rosji!”. Nie nauczył się jednak języka polskiego, z miejscowymi socjalistami rozmawiając po niemiecku, a w kontaktach ze zwykłymi ludźmi używając języka migowego i prostych zwrotów polskich i rosyjskich.

PODHALAŃSKI URLOP REWOLUCJONISTY

Jeszcze w 1912 r. Lenin razem z Sergiuszem Bagockim zaczęli wyprawiać się na coraz dalsze wycieczki po za miasto, trafiając wreszcie w Tatry. Wysokogórski krajobraz tak urzekł rosyjskiego polityka, że postanowił razem z żoną i teściową przenieść się na lato na Podhale. Wybór padł na Biały Dunajec, gdzie Włodzimierz Iljicz i Nadieżda Konstantinowna wynajęli od góralki Teresy Skupień drewniany dom. Mimo zamieszkania na wsi, Lenin mógł nadal być dobrze skomunikowany z Krakowem i Imperium Rosyjskim – na Podhale doprowadzono już kolej, a poczta z Sankt Petersburga przychodziła do Poronina. Lenin codziennie jeździł rowerem do tej sąsiedniej wioski, odbierając listy kierowane do siebie i prenumerowaną prasę. Uljanowowie mieszkali w Białym Dunajcu od maja do października 1913 r. a później od maja do sierpnia 1914 r.

Przywódca SDPRR nadal aktywnie pracował, przyjmował gości i współpracowników, organizował narady KC, myślał nawet o stworzeniu na Podhalu szkoły partyjnej, kształcące kadry rewolucyjne. Równie chętnie jednak uprawiał turystykę wysokogórską, chodząc na szlak m.in. z Bagockim i psem Żulikiem. Zaprzyjaźnił się z Borysem Wigilewem, byłym rewolucjonistą-eserowcem, znawcą przyrody tatrzańskiej. W 1913 r. wszedł na Świnice, Zawrat, Rysy, był w Dolinie Pięciu Stawów, nad Morskim Okiem i na Hali Gąsienicowej.

Podhale, w szczególności Zakopane, było wówczas najmodniejszym

miejszem wypoczynku galicyjskich elit. W uzdrowisku chętnie bywali literaci, politycy i działacze społeczni. Jak widać, urok Tatr przyciągnął w to miejsce również rosyjskiego emigranta-rewolucjonistę, który nie raz pewnie bawił też na zawsze modnych Krupówkach.

ANTYCARSKI SZPIEG ROSYJSKI?

Wydarzenia lata 1914 – zabójstwo arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, rozszerzający się kryzys międzynarodowy, wreszcie wybuch I wojny światowej – odbiły się też na przebywającym w Galicji Leninie. Mimo swojej antycarskiej postawy, jako Rosjanin był podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Imperium. 7 sierpnia do domu Uljanowów w Białym Dunajcu przyszedł żandarm z Poronina z nakazem rewizji. Zainteresowanie policjanta wzbudziły nie tylko notatki i listy z Rosji, ale również pistolet Browning, który posiadał przywódca SDPRR. Ostatecznie Włodzimierz Iljicz i Nadieżda nie zostali zatrzymani, on miał zjawić się następnego dnia na posterunek policji w Nowym Targu. Tam 8 sierpnia został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Krupska, Zinowiew i Bagocki rozpoczęli starania o jego uwolnienie, poparte m.in. przez austriackiego socjalistę Wiktora Adlera, posła PPSD do Rady Państwa Hermana Diamanda a także literatów Jana Kasprowicza i Władysława Orkana. Pobyt „Wodza Rewolucji” w areszcie w oficjalnych biografiach przedstawiano jako jedno z wydarzeń przełomowych w jego życiu – gdy w Europie zaczynała się wojna, on w samotnej celi miał planować dalsze działania sił rewolucji, które doprowadzić miały do upadku imperializmu.

19 sierpnia 1914 r. Lenin opuścił areszt w Nowym Targu i wraz z Krupską zaczął przygotowania do wyjazdu z Austro-Węgier do Szwajcarii. Wyjeżdżając w pośpiechu, pozostawił w Krakowie wiele swoich rękopisów oraz większość księgozbioru. Część z tych materiałów została potem przejętych przez II Oddział Sztabu Generalnego WP (wywiad wojskowy) i jeszcze przed wojną zwróconych ZSRR, część odnajdywała się jeszcze długo po II wojnie światowej. Po otrzymaniu zgody austriackich władz

politycznych między 26 a 29 sierpnia emigranci wyjechali z Krakowa, kierując się przez Wiedeń do Berna. Kończył się dwuletni kres pobytu bolszewickiego przywódcy na polskiej ziemi.

A LENIN W PORONINIE!

Gdy w 1945 r. władze w Polsce przechwycili komuniści, chętnie przypominano sobie o krakowskim epizodzie w życiorysie „Wodza Rewolucji”. Początkowo łączono tu Lenina ze Stalinem poprzez uczestnictwo przyszłego generalissimusa w naradzie partyjnej w domu Włodzimierza Iljicza. 21 grudnia 1949 r., w ramach wielkich ogólnopolskich obchodów siedemdziesięciolecia urodzin przywódcy ZSRR, na ścianie domu przy ul. Lubomirskiego 49 odsłonięto tablicę upamiętniającą obrady CK SDPRR z udziałem Lenina i Stalina. Wiktor Woroszyński w Balladzie o Stalinie w Krakowie i o krokach Rewolucji opisywał spacer obydwu „świętych komunistycznych” na Plantach w 1912 r. i ich rozmowę o strategii partii bolszewickiej: „Panie radco, panie radco/to nie był krok zwykłych ludzi./Na Plantach wrony kraczą,/to był krok Rewolucji”.

Kult Stalina skończył się ok. 1956 r., kult Lenina trwał jednak dalej. Oczywiście, miejsca jego sprawowania utworzono już dużo wcześniej. W kwietniu 1950 r., w 80. rocznicę urodzin bolszewickiego teoretyka i praktyka, w Pałacu Mańkowskich przy ul. Topolowej 5 w Krakowie postanowiono powołać do życia Muzeum Lenina. Działalność rozpoczęło ono 4 lata później, prowadząc je do 1989 r. Filia muzeum pod nazwą „Dom Lenina” została otwarta w 1970 r. w budynku przy ul. Królowej Jadwigi 41, w którym Iljicz mieszkał tuż po przyjeździe do miasta (obecnie mieści się tam oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Dom Zwierzyński). Co roku w kwietniu cała Polska, a w szczególności Kraków, wspominały „największego z komunistów”, organizując akademie i wystawy „ku czci”.

Najsłynniejszym miejscem kultu Lenina stał się jednak Poronin. W styczniu 1945 r. przy chacie Teresy Skupień w Białym Dunajcu

warty honorowe mieli wystawić AL-owcy i partyzanci radzieccy. Dwa lata później, na mocy decyzji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej upaństwowioną karczmę Pawła Guta-Mostowego w Poroninie, którą Lenin miał rzekomo często odwiedzać w czasie swego pobytu w górach, przemianowano na Muzeum Lenina (później stało się ono oddziałem muzeum w Krakowie). Na wystawie muzealnej znalazł się m.in. fotokopie rękopisów przywódcy bolszewików, zdjęcia, a także dokumenty dotyczące jego aresztowania w Nowym Targu. Przed budynkiem stanął pomnik „Wodza Rewolucji”. To właśnie to muzeum w 1970 r., w czasie ogromnych obchodów setnej rocznicy urodzin Lenina, chcieli zniszczyć członkowie opozycyjnej organizacji Ruch (m.in. Stefan Niesiołowski oraz Andrzej i Benedykt Czumowie). Aresztowani po donosie działającego w ich otoczeniu tajnego współpracownika SB tuż przed planową akcją, zostali jesienią 1971 r. oskarżeni o „przygotowanie obalenia przemocą ustroju socjalistycznego” i skazani na kary więzienia (od 4 do 7 lat).

Z Leninem szczególnie związana była też Nowa Huta, idealne miasto socjalistyczne, sztandarowa inwestycja polskiego stalinizmu. W 1954 r., w 30. rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza, kombinat nowohucki nazwano imieniem partyjnego „proroka”. Natomiast w 1973 r. w Alei Róż odsłonięto najważniejszy pomnik twórcy ZSRR w Polsce. Autorem projektu był Marian Konieczny. Siedmioipółtonowa rzeźba przedstawiała „Wodza Rewolucji” idącego pewnym krokiem naprzód. Figura stała się obiektem żartów coraz bardziej krytycznych wobec systemu mieszkańców dzielnicy. W nocy z 18 na 19 kwietnia 1979 r. Andrzej Szewczuwaniec próbował wysadzić pomnik w powietrze, podkładając pod niego dwa ładunki wybuchowe. Zadziałał tylko jeden, urywając bohaterowi komunistycznemu przedni fragment lewej nogi. W październiku 1982 r. w czasie solidarnościowej manifestacji tłumionej przez ZOMO demonstranci podpalili pomnik. Zdemontowano go dopiero po upadku komunizmu w Polsce, 10 grudnia 1989 r.

W latach 1990. pomniki Lenina w całej Polsce obalono, muzea

przekazano innym instytucjom, a epizodyczny pobyt przywódcy bolszewików w Krakowie i Tatrach przestał już być ważną politycznie opowieścią. Jedyne co zostało, to coraz słabsze skojarzenie podhalańskiej wsi Poronin z tą kształtującą historię XX wieku postacią.

Autor: Tomasz Leszkowicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Adamczewski Jan, Lenin na polskiej ziemi 1912-1914, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987
2. Chwałba Andrzej, Kraków w latach 1945-1985, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
3. Service Robert, Lenin. Biografia, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2003
4. Williams Beryl, Lenin, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000
5. Wołkogonow Dmitrij, Lenin. Prorok raj, apostoł piekła, Amber, Warszawa 2006